



# KOMENTARZ

## Rynek ropy wobec inwazji na Ukrainę

Zuzanna Nowak

Rosyjska agresja na Ukrainę przełożyła się na nagły wzrost cen ropy na światowym rynku, czemu nie chcą przeciwdziałać kraje OPEC+. Dążąc do ograniczenia dochodów budżetowych Rosji z handlu tym surowcem, Kanada, USA i Wielka Brytania podjęły decyzje o wprowadzeniu embarga na rosyjską ropę. Dotychczas nie zdecydowała się na to UE, niemniej skutki zmian na rynku ropy, zwłaszcza wzrost cen dóbr i usług, odczują obywatele Unii, a jej gospodarkę może dotknąć stagflacja.

### Jaki wpływ na rynek ropy ma agresja Rosji na Ukrainę?

Rosja jest trzecim producentem (po USA i Arabii Saudyjskiej) i największym na świecie eksporterem ropy. Przy tak dużym jej udziale w globalnym rynku niepewność polityczna w pierwszych dniach po rosyjskiej inwazji na Ukrainę przyniosła natychmiastowy wzrost cen surowca o ok. 15%, do 110 dol. za baryłkę referencyjnej ropy Brent (z Morza Północnego). By złagodzić skok cen, kraje Międzynarodowej Agencji Energetycznej (IEA) zdecydowały o interwencyjnym uwolnieniu 61,7 mln baryłek z rezerw strategicznych (połowa ma pochodzić z USA), co stanowi 3% ich zapasów. Uczestnicy rynku zaczęli także szukać na rynku europejskim i na Bliskim Wschodzie dostaw alternatywnych wobec rosyjskiej ropy Urals. Rosja zaoferowała równocześnie zniżki w wysokości 15–20 dol. za baryłkę Urals, dzięki czemu znalazła odbiorców na większość swojej produkcji – ropę zakupił m.in. Shell.

### Jakie jest stanowisko państw OPEC+?

Jeszcze przed inwazją państwa-producenty ropy zrzeszeni w [formacie OPEC+](#) (którego członkiem jest Rosja) wytwarzały mniej ropy, niż zakładały ich oficjalne cele, co windowało ceny na rynku tego surowca. Nie zareagowały także na prośbę IEA o zwiększenie podaży. W trakcie wirtualnego szczytu 2 marca br. państwa te uznały, że

wahania cen na rynku nie mają fundamentalnego charakteru, a jedynie odzwierciedlają „aktualne wydarzenia geopolityczne”. W związku z tym nie zmieniły zaplanowanego na marzec schematu stopniowego zwiększania wydobycia ropy (o 0,4 mln baryłek ropy dziennie). Arabia Saudyjska, faktyczny lider OPEC+, ma możliwość znacznego podniesienia produkcji (podobnie jak Iran i Zjednoczone Emiraty Arabskie). Prawdopodobnie nie zdecyduje się szybko na taki ruch ze względów politycznych (stawiając z trudem wypracowane porozumienie z Rosją w ramach OPEC+ ponad relacje z USA i Ukrainą) oraz finansowych (by zyskać na wysokich cenach). Kolejny szczyt OPEC+ zaplanowany jest na koniec marca.

### Jakie znaczenie ma wprowadzenie embarga na rosyjską ropę przez Kanadę, USA i Wielką Brytanię?

Mimo że Kanada ogłosiła embargo na rosyjską ropę już 28 lutego, rynek zareagował gwałtownie dopiero na możliwość wspólnego uderzenia USA i UE w rosyjską gospodarkę, co 6 marca zapowiedział sekretarz stanu USA Antony Blinken. Cena ropy Brent chwilowo wynosiła blisko 140 dol. za baryłkę. Ostateczna decyzja prezydenta USA Joe Bidena z 8 marca o zakończeniu w ciągu 45 dni kontraktów na dostawy ropy, gazu i węgla z Rosji, a także równoczesne ogłoszenie przez Wielką Brytanię zakończenia importu ropy z tego kierunku do końca 2022 r., spotkały się już ze

## KOMENTARZ PISM

spokojniejszą reakcją rynku. Te deklaracje są w dużej mierze gestami symbolicznymi (dla USA i Wlk. Brytanii surowiec rosyjski stanowi jedynie ok. 8% importu ropy, dla Kanady o wiele mniej), choć nie bez długofalowych konsekwencji gospodarczych. Można się spodziewać, że kolejne sankcje nakładane na Rosję i spekulacje na rynku ropy doprowadzą do dalszego wzrostu cen (analitycy przewidują 150–180 dol., Rosjanie grożą cenami 300 dol. za baryłkę), a to spowolni wzrost gospodarczy. Rosja zapowiada już także handlowe środki odwetowe.

### **Dlaczego embargo na rosyjską ropę nie zostało jeszcze wprowadzone przez UE?**

Unijni zwolennicy embargo na rosyjską ropę (m.in. rząd Litwy) także wskazują na konieczność odcięcia Rosjan od dochodów z jej sprzedaży. Wymaga to jednak zgody wszystkich członków UE. Jest ona o tyle mało prawdopodobna, że Unia pokrywa ok. 30% importu dostawami z Rosji, a zależność niektórych jej krajów

przewyższa 50%. Polska, która importuje ponad 85% ropy z Rosji, nadaje priorytet embargu na węgiel, przychylnie patrzy także na ograniczenie zakupów ropy i gazu, jednak w dalszej kolejności. Największy sprzeciw wobec embarga wyrażają Niemcy, zaspokajające rosyjską ropą 35% potrzeb importowych, a także Węgry, które pozyskują aż 90% ropy i gazu z Rosji. Przeciwnicy embarga argumentują, że strategiczne rezerwy ropy UE mogą nie dać wystarczającego czasu do znalezienia alternatywnych dostawców surowca, a konsekwencje embarga – m.in. gwałtowny wzrost kosztów towarów i usług – zbyt mocno uderzą w europejską gospodarkę. Nawet jeśli sankcje i embargo nakładane na Rosję nie będą bezpośrednio dotyczyć eksportu ropy, wzrost cen tego surowca na światowym rynku – wynikający z decyzji USA i Wlk. Brytanii, niedoborów i niepewności spowodowanej wojną na Ukrainie – przełoży się na kondycję unijnej gospodarki, zwiększając ryzyko stagflacji. Podobny skutek przyniosłoby możliwe ograniczenie lub wstrzymanie przez Rosję dostaw surowców energetycznych do UE.